



ZIEMI SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Pozegnanie Starego Roku.

Żegnając rok 1936 stawiamy pytanie, czy w tym roku, który właśnie minął, posunęliśmy się naprzód, czy zadość uczyniliśmy temu, czym nas obarczyło wielkie dziedzictwo, wielkie poczucie odpowiedzialności zarówno za to, co osiągnął Marszałek Piłsudski pracą swego życia, jak i zato, co winniśmy wobec obecnego, dojrzewającego już powojennego pokolenia, wobec przyszłości naszego Narodu i Państwa.

Gdy więc dziś czynimy rachunek sumienia obywatelskiego, nie zatrzymamy się oczywiście na poszczególnych pozycjach, na przemijających przejawach chwili — a postaramy się w ogólnych zarysach i w syntetycznym ujęciu zawrzeć te doświadczenia i doznania, które w zakończonym właśnie roku 1936 przeżywalimy.

Skoncentrujemy więc uwagę na to, co zwiemy popularnie „frontem wewnętrznym”, gdyż gdybyśmy temat zbyt rozszerzyli — np. na odciśnięcie naszej sytuacji gospodarczej i polityki zagranicznej — przekroczyłoby to znacznie ramy artykułu.

Bezspornie zarówno stan gospodarczy kraju jak i polityka zewnętrzna wywierają potężny wpływ na sytuację wewnętrzną. To też stwierdzimy po krótko, że przyżyliśmy w roku 1936 okres niewątpliwie poprawy gospodarczej i nie uронiliśmy z powagi, jaką na świecie zdołała nam wyrobić kilkunastoletnia wyteżona i mądra polityka, stosowana przez Wskrziesiciela Polski.

To też biorąc pod uwagę te dwa stwierdzenia — możemy ocenić naszą sytuację wewnętrzną, na którą bezwarunkowo poważnie musiało wpłynąć zarówno zrównoważenie budżetu państwowego, uchronienie naszej waluty przed wstrząsami, ożywienie na rynku wytwórczym, zwiększenie obrotów wewnętrznych, jak i szereg bezspornych sukcesów, odniesionych przez sternika naszej polityki wewnętrznej na arenie światowej.

Cóż więc w tym zakończonym właśnie roku nadawało głównie piętno naszej polityce wewnętrznej?

Nie omylimy się z pewnością jeśli stwierdzimy, że zasadnicze linie naszej polityki wewnętrznej ujął

najgłębiej i najistotniej w ubiegłym roku Marszałek Śmigły, w swych dwukrotnych przemówieniach na wiosnę i w jesieni, kiedy to rzucił hasło „podciągnięcia Polski wyżej”, by zdzierżyć mogła żądaniom obrony Państwa i kiedy przed społeczeństwem postawił zagadnienie „skupienia się pod jednym sztandarem”, skupienia się „bez waśni bez różnic”.

I temu też hasłu — programowi podporządkowane było wszystko, co w tym roku 1936-ym w Polsce zdziałali ludzie czynu i odpowiedzialności. W tym też duchu pracował rząd, w tym kierunku szły obrady ciał ustawodawczych, w tym kierunku toczyły się wszystkie prace twórcze i przygotowania celem wytworzenia w kraju zrozumienia dla konsolidacji sił, uświadomionych o zadaniach i potrzebach Państwa.

W tym też hasle — programie mieściło się potępienie waśni i sztucznego kopania przepaści między poszczególnymi warstwami i klasami. A wiemy przecież, że właśnie na rozbudzeniu antagonizmów społecznych, na podkreślaniu tego, co różni a bagatelizowaniu tego, co łączy, opierają ludzie przekory partyjnej i ciasnych doktryn swą egzystencję.

To też byliśmy w ubiegłym roku świadkami, jak coraz bardziej nieważką stawała się pozycja — opozycji. Nie, żeby jej nie było, owszem; jest. Jest w formie „czerwonej” czy białej, jest w pozorach „lewicowości” i „prawicowości”.

Ale jest po prostu — nieważką. Jest nie dlatego, że wobec coraz bardziej krystalizującego się hasła „obrony Państwa”, hasła zbiorowej konsolidacji i organizacji — staje się pojęcie „opozycji” czymś oderwanym od życia, czymś coraz bardziej doktrynerskim i nie pokrywającym się z rzeczywistością.

Bo to jest właśnie istotną cechą czasu, który przeżywamy, góruje w nim potrzeba sił zespalających, góruje konieczność woli kierowniczej, góruje świadomość, że społeczeństwo nie może być samo sobie pozostawione, bo wtedy rozpaść się musi na mnóstwo grup i zespolików, niezdolnych do zwania się we wspólnotę organizacyjną, niezdolnych do podporządkowania indywidualizmu i zechceń klasowych wspól-

Redakcja „Ziemi Sokalskiej”
zasyła wszystkim swoim Czytelnikom
i Przyjaciołom serdeczne życzenia
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

nej idei „obrony Państwa” wspólnym zadaniem, jednoczącym obywateli w imię wyższych celów.

Rok 1936-ty określi historia jako bardzo ważny etap w rozwoju myśli państwowej. Był to rok, w którym ścierały się ze sobą dwie przeciwstawne idee, rozproszkowania społeczeństwa wedle kategorii dawnych, już dziś doktrynalnych — i zwanicia, skupienia sił społecznych wedle nakazów obrony Państwa przez stworzenie jak najmocniejszych zębów organizacji sił twórczych.

Rok ten wykazał: wszystko co jeszcze myśli wedle kategorii par-

tyjnych coraz bardziej atomizuje się i budzi wrażenie jakby syfkiego i lotnego piasku, natomiast wszystko, co dąży do konsolidacji, co wierzy w siłę organizacyjną i pragnie realizacji hasła, rzuconego przez Wodza, hasła „skupienia się pod jednym sztandarem bez waśni i różnic” — zwiera się coraz bardziej i tworzy coraz silniejszy trzon, na którym oprze się nasza najbliższa przyszłość.

Rok bieżący otrzymuje od swego poprzednika wyraźną marszrutę: ma wcielić w czyn te ideowe zapowiedzi, które tak wyraźnie skrytalizowały się w roku 1936.

OD REDAKCJI.

Rok 1937 już jest z nami. Przyszedł młody, uśmiechnięty, pełen obietnic i nadziei. Dla dwutygodnika naszego — (Dziś po raz pierwszy ukazującego się w nowej szacie) — rok 1937 — to **czwarty** rok pracy dla społeczeństwa naszego powiatu, czwarty rok służby nieraz trudnej, żmudnej pełnej zawodów i niespełnionych nadziei — a jednak koniecznej i radosnej — jeśli choć w części daje się nam pobudzić miejscowe społeczeństwo, zainteresować go lokalnymi sprawami, podniecić go do intensywnej pracy społecznej i gospodarczej. Czy rok 1937 — ten Nowy Rok — tak przez wszystkich z tęsknotą i radością oczekiwany — spełni zamysły i zamiary, czy zadzierzgnie między dwutygodnikiem a polskim społeczeństwem węzeł szczerzej i niekłamiwej sympatii, węzeł współpracy i wytrwałości w pracy, tak bardzo koniecznej na naszym terenie — okaże przyszłość. Sądząc z pewnych objawów, powiat nasz okazuje coraz większy

zapał do pracy, wykazuje coraz to większą spoistość, coraz większe zrozumienie realnej pracy. Jeśli osiągniemy bodaj w części to, co zamierzamy — będziemy szczęśliwi w tym przeświadczeniu, że wysiłek nasz nie jest urojeniem, ani ambicją jednostek ani złudą ale jest koniecznością. I będziemy bardzo radośni i weseli, że skromny nasz dwutygodnik — nasza „Ziemia Sokalska” — dorzuca cegiełkę do budowy i rozbudowy naszego Państwa w myśl hasła, które umieszczamy na każdym egzemplarzu naszego pisma: **„Prawem naczelnym Dobro Państwa!” To hasło jest równocześnie naszym życzeniem a prognozą Nowego Roku. Pragniemy wszyscy — by Nowy Rok umocnił jeszcze więcej nasze Państwo i skrzepił nasze społeczeństwo! By przyniósł dobrobyt szerokim warstwom naszego Narodu, przyniósł spokój i zasiał miłość wśród tych, którzy mają zaszczyt nazywać się Obywatelami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!**

Pamiętajcie o Bezrobotnych!

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA W 1936 R.

Świat przeżył rok prawdziwie „gorący”, pełen niespodzianek i wypadków pełen, alarmów i przelanej krwi — rok 1936-ty. Nic nie wskazuje na to, ażeby mniej w wypadki płodny był jego następca — 1937-my.

W takich latach temu zespołowi myśli, środków i działań, który nazywamy polityką zagraniczną przypada rola szczególnie aktywna. Wielki też i ożywiony był krąg działania polskiej polityki zagranicznej w tym kończącym się roku.

Umacnianie się na zdobytych w ostatnich latach pozycjach musiało iść w parze z rozwijaniem aktywności w każdym z ścigających się w coraz szybszym tempie wydarzeń stwarzających coraz nowe sytuacje do których polityka polska musiała się ustosunkować nie zawsze tylko teoretycznie, słownie, ale znacznie częściej przyjąć postawę czynną dla zabezpieczenia z góry nietykalności interesu polskiego.

Normalnie, bez poważniejszych zgrzytów kształtowały się stosunki Polski z jej dwoma największymi sąsiadami. Śmiała decyzja utrwalenia tych stosunków na umownej podstawie wzajemnej nieagresji ostała się nawet w obliczu pewnych nerwowych głosów, nawet w obliczu pewnych nawoływań i starań o popsucie tych stosunków. Powiedzmy otwarcie — chodzi przecież o stosunki polskie z komunistycznym Związkiem Sowieckim i hitlerowską Rzeszą Niemiecką. Doktryny społeczno-polityczne, wedle których rządzone są oba te państwa nie ograniczają swego promieniowania słupami granicznymi państw. Przenikają poza granice, a w orbicie ich promieniowania znajduje się również Polska. Są umysły w Polsce, podlegające wpływowi jednej, czy drugiej z tych nauk i praktyk, rozbieżnych i najbardziej wrogich sobie wzajemnie. Sympatie dla komunizmu rodzą antypatie nie tylko dla hitlerizmu, ale i dla Rzeszy, jako państwa. Podobnie, jak wrogi stosunek do komunizmu musi mieć wpływ na wewnętrzne ustosunkowanie się każdego człowieka do Z. S. R. R.

Zrozumiałe więc, że w takim stanie rzeczy mogą płynąć z łamów

prasy, ze zgromadzeń publicznych i nawet z sal parlamentarnych pod adresem rządu pewne życzenia, alarmy, sugieście krytyki — zawsze przesiąknięte tym wewnętrznym, ideologicznym ustosunkowaniem się ich autorów wobec komunizmu lub hitlerizmu. Równie zrozumiałe jest jednak to, że rząd polski, że kierownictwo polskiej oficjalnej polityki zagranicznej nie może w żadnym stopniu regulować swego stosunku do dwóch sąsiadujących z Polską państw, czynnikami emocjonalnymi. Kryterium interesu państwowego — zawsze niezawodne — musi być jedynym motorem polityki państwowej, a kryterium to nakazuje utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków z oboma wielkimi sąsiadami: Rok ubiegły przyniósł na tym ważnym, najważniejszym może odcinku polityki polskiej ze wszech miar dodatnie — zjawisko stabilizacji.

Zmiany przyniósł rok 1936-ty w stosunkach Polski z jej sojusznikami: Francją i Rumunią. W ostatnich latach, nie wszystko, co działo się w dziedzinie stosunków polsko-francuskich i polsko-rumuńskich napawało nas, radością. Nieraz z gorącością patrzyliśmy na czyny i słuchali słów francuskich czynników oficjalnych lub ich organów prasowych i propagandowych. Długo bowiem we Francji popularnością cieszyło się określenie pojęcia sojuszu przez pewnego męża stanu. Na pytanie „co to jest sojusz?” mąż ów powiedział — „sojusz to jeździec na koniu — jeden sojusznik to koń, a drugi — to jeździec na nim”...

Zbyteczne chyba określać, kto wedle wyobrażenia poważnej części opinii francuskiej miał być koniem a kto jeźdźcem w układzie stosunków polsko-francuskich...

Kiedy jednak wołał Polski ten stosunek „kawalerski” uległ zmianie — długo nie było sposobu wytłumaczenia Francji, że stosunek równouprawnienia jest w dziedzinie współpracy międzynarodowej znacznie dla jej wyników przede wszystkim korzystniejszy... Cierpliwość, perswazja i doświadczenia lat ostatnich — zrobiły jednak swoje. Ożywiony, natchniony nowym duchem wzajemności zobowiązań i praw sojusz polsko-francuski przeżywał

wczesną jesienią 1936-go roku swoje wielkie święto — podczas podróży Marszałka Śmigłego-Rydzia do Francji. Długo niemilkające echa tej podróży w obu krajach wołały wyraźnie, że — tak jest lepiej... Lepiej jest, kiedy dwoje ludzi, czy dwa kraje, działające wspólnie, nawzajem cenią swe siły, swe możliwości i swoją wartość w tym działaniu.

Sojusz z Rumunią doczekał się również swej pełnej „waloryzacji”. Minęły krótkotrwałe na szczęście zapędy części dyplomacji rumuńskiej w kierunku łączenia losów tego kraju z doktrynalnie ujmowanymi akcjami międzynarodowymi dyplomacji sowieckiej. Władcy głos opinii rumuńskiej upomniał się o niezależność polityki rumuńskiej, a kiedy wkroczyła ona zdecydowanie na tę drogę niezależności — z łatwością odnalazła na niej z powrotem kierunek wspólny z polityką polską.

Bilans stosunków sojuszniczych Polski na przestrzeni 1936 r. w tym stanie rzeczy kształtuje się całkowicie pozytywnie.

Wyraźne umocnienie pozycji Polski na Bałtyku, dokonane w latach ubiegłych przez zaciśnięcie współpracy z państwami bałtyckimi i skandynawskimi, podkreślono oświadczeniem ministra Becka, głoszącym, że „nic nie może nam być obojętne, co się dzieje na tym jedynym morzu, do którego mamy dostęp” — wpływa również na szczególnie zainteresowanie Polski zagadnieniem gdańskim. Odwieczne kłopoty z Gdańskiem, trwają tak jak trwały przez cały rok ubiegły, ale stanowisko polskie określone zostało niedwuznacznie: — najmniejszego uszczerbku nie mogą doznać prawa i przywileje Polski w porcie i mieście, położonym u ujścia Wisły. Takie stanowisko rządu polskiego

znajduje najpełniejsze poparcie całego społeczeństwa, stoi za nim wola i siła. Wiele danych pozwala sądzić że w ciągu roku 1936 uświadomiono sobie na świecie całkowite zdecydowanie Polski w sprawach gdańskich.

Dodatnie rezultaty przyniosła stała rozbudowa stosunków pomiędzy Polską i Wielką Brytanią. Nie tylko na terenie Ligi Narodów współpraca dyplomacji polskiej i angielskiej rozwijała się w dalszym ciągu z najlepszymi wynikami — przykład: sprawy gdańskie, których Wielka Brytania jest referentem, a w których Polska stała się mandatarium instytucji genewskiej. Wizyta oficjalna ministra Becka w Londynie i w jej rezultacie włączenie Polski w łańcuch ewentualnej negocjacji lokarniejskiej, przyniosły jako nową zdobycz znalezienie bezpośredniej drogi porozumienia pomiędzy Warszawą i Londynem. Nie jest obojętne dla rozwoju spraw europejskich takie porozumienie pomiędzy dwoma państwami, z których każde — oczywiście w swoim zakresie możliwości, na dwóch przeciwległych krańcach Europy poświęca cały swój wysiłek utrzymaniu równowagi, na której opiera się pokój świata bacząc uważnie na to, ażeby nie doszło do zgubnego dla pokoju uformowania się wrogich sobie wzajemnie bloków państw, rządzonych wedle odwrotnych doktryn społeczno-politycznych.

Zarówno na odcinku rozbudowy siły własnej, jak na odcinku stosunków z sąsiadami i sojusznikami, jak również w dziedzinie szeroko pojętego obowiązku współpracy ze wszystkimi, którzy szczerze służą idei pokoju — polityka polska zamyka pozycją dodatnią swój bilans pracy w ubiegłym roku.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Sejm i Senat pracują obecnie nad preliminarzem budżetowym na r. 1937-38. Najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni było ekspozé min. Becka wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagr. Senatu. W mowie swej ujął min. Beck stosunek

Polski do sprzymierzeńców, sąsiadów oraz do zagadnień międzynarodowych, obchodzących bezpośrednio lub pośrednio nasze państwo. Polska hojnie pokojowym tendencjom i niechętnie odnosi się do wszelkich poczynań, mogących podzielić Europę na wrogi sobie bloki, co z konieczności musiało by prowadzić nieuchronnie do wojny.

MIECZYSLAW NAWARSKI.

Diariusz Krystynopolski z r. 1808. C. d.

30. Była Konskrypcia, Ka: Arbajter. Dałem mu zr. 25 Prze. Ko. 1 Zyta 1. Byli Chrabstwo Siekierzynscy.

31. Zapłaciłem za pytel zp. 14. Obrachowałem się z Mikołajem. Podał Expensa Lwowskie 857 zp. Wołow zapiętnowali 24. Piwszy dzień podobny do wiosny

Kwiecień.

1. Wyszło wołow do Ponikwy 20 moich. Dwa po Chłopie Stefanie Dziakow Dwa Michała. Poszedł z nimi przysiężny y ludzi 3. Fur siedwie y Mikołaj wyprowadził ich do Buga. Pisałem przez tę okazję do Braci obydwóch, do Stasia posłałem Kopę jabłek y placki. Koszt ma trzeci paroxyzm frebry. Posyłałem z receptą do Sokala Mikołaja furm. Kurszowski przychodził Święcone święcie.
2. Wielkanoc. Powrociliśmy z Belza. Słota śnieg ale przecie nie mroz. Był kapitan Arbajter oddał sum-

maryusz konskrypcyiny.

3. Byli Prezesostwo na obiedzie, na Kollacyi Hr. Siekie. Odebrałem z niedrzewicy listy 3 od Brata J.: od Lambertowy. Koszt miał mniejszy paroxyzm. Śnieg czas brzydki. Wieczor mrozu g 1.
4. Był u mnie P. Kalinowski Ekonom z Ostrowa. Zapłaciłem mu prowizyi od tysiąca Rynskich po 7 od 100 zp. 280.
5. Z rana o godzinie szosty Mroz grad 5 y śnieg w nocy upadł. Można poblisku wyiechać sankami. Zapłaciłem drugą połowę podatku relucyinyego zr. 71 xę 9. y za ludzi pogłowia zr. 5. Kwit mi oddał Broni. od P. Prezesa. Ugodziłem się z Kowalem od okucia Jaluzyjow dwoch do sali po Złt. 25 od iedney, od Drzwi do Ogrodu d 3. Wziął zadatku zp 40 Cheym oddał mi za 6 sązni siana. Za 4 po d 6 za dwa po z 80. Mroz wieczor grad 3. Kostunio miał już paroxyzm bardzo letki.
6. Zrana mroz grad: 5. mgła y sadz na drzewie. Powrocili ludzie co woły gnali do Ponikwy

Przywiezli listy od Braci od Stasia. Odesłał mi Brat od Cheyma 67 z. r. y powieda ze Winostawski wziął 82 Zł. Pol. od iego Corcki w narolu.

7. Dzień brzydki, śnieg pada, ale mrozu niemasz.
8. Mikołaj poiechał do Krystynopola wroci za dni cztery. Dałem mu zp. 460 na zadatek na wino do Sokala. Przyiechał Anton z Ponikwy, iedzie do Niedrzewicy z wiadomością o odebranych pieniądzech P. Tomasza, ukradzionych w Łęczny, imienia Złodzieja przez wzgląd na Zonę iego tu nie wspominam. (Miałem listy... pisałem... itd. Byli Ch. S... ciepło...)
9. niedziela Był Cheym. Dawał za przenicę z 40 za zyto 32 za owies 16 dostawa do Zołkwi.
10. Praznik Wutka płynie potokiem Popy becą Dziaki wrzeszczą Chłopy dzwonią a Chłopy plać. Dzień piękny słońce.
11. Mikołaj powrocił z Sokala, przywoził wina Barytkę Węgi, y Puzdro Czerwonego. Dzień do syc pogodny. deszczyk padał od

południa.

12. Pierwszy raz zaczęli w polu robic. (Opis prac gospodarskich) (Następne dni zajęte opisem zajęć gospodarskich).
16. niedziela Przyiechali PP. Balinscy. Byliśmy z nimi na Obiedzie w Zabczu ciz nocowali. Zonka chorowała mocno na zołądek. Mikołaj iedził do Sokala kupił Beczkę wina dał za nią zp. 880, iezeli będzie Butelek 120 to wypada butelka po z 7 g 10.
17. Dałem Strycharzowi na przyszłą robotę zr 6. ugodziłem się z nim od tysiąca cęgły zrobienia y wypalenia Z 12. y od 16/m korzec zboża. Zonka chwala Bogu, cokolwiek zdrowsza Dzień sliczny ale w nocy był przymrozek.
18. Mikołaj iedzie do Lwowa. Posyłam Książki do Introligatora: Momoires secretes sous Louis XVI V 8 Theatre de schiller . . . V 2 Nouveau Tableau de Dans V 6 Dałem zaświadczenie żołnierzowi przyslanemu z Cyrkułu zem 29 marca odesłał Człowieka słabego

Zapowiedź ważnych wizyt politycznych. W prasie rumuńskiej pojawiła się zapowiedź bliskiego przyjazdu do Bukaresztu Prezydenta Rzplitej, Prof. Mościckiego, z oficjalną wizytą. W czasie tej wizyty mają być przeprowadzone ważne rokowania z królem rumuńskim Karolem. Równocześnie ma przyjechać do stolicy Rumunii także min. Bek. Następnie ma przybyć do Polski z oficjalną wizytą król rumuński Karol.

Polski plan kolonizacyjny. Jak donosi londyńskie pismo „Evening News”, rząd polski miał wypracować plan emigracyjny, oparty na skolonizowaniu przez emigrantów polskich części belgijskiego Konga, a mianowicie obszarów w prowincji Katanga. Gdyby rząd belgijski wyraził zgodę i powyższy plan doszedł do skutku, Polska przyzna Belgii specjalne przywileje, odnośnie do produktów pochodzących z Konga, jak kauczuk, kawa, bawełna i t. d.

Rząd Polski nabył na cenę 10 milionów zł. 64 procent kapitału akcyjnego zakładów Żyrardowskich. Grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensyj do zakładów Żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności, wskutek czego wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonariuszów polskich stały się bez przedmiotowe.

Obniżone opłaty w szkołach zawodowych. Ogłoszono nową takse administracyjną dla szkół zawodowych ogólnie kształcących. W szkołach gospodarczych niższych wynosić będzie 30 zł., a w szkołach zawodowych kupieckich 90 zł. rocznie.

Nadzór państwowy nad parcelacją prywatną. Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt ustawy o nadzorze państwowym nad parcelacją prywatną, a obecnie przygotowuje projekt ustawodawczy w sprawie parcelacji dzierżawnej majątków fundacyjnych.

Nowe srebrne monety. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 10 grudnia 1936 o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 zł. od dnia 23 grudnia 1936. Monety srebrne wartości 2 i 5 zł. będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podane są jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą

miały obieg narówni z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych.

Nowe wzory przewidują umieszczenie na jednej ze stron monet 2 i 5 złotych rysunku statku żaglowego.

Stały wzrost radioabonentów w Polsce. Na dzień 1 grudnia 1936 r. zarejestrowanych abonentów było w Polsce 606.298, czyli o 32.906 osób więcej niż 1. IX. 1936 r. a o 147.767 więcej niż w dniu 1. XII. 1935 r.

Spośród miast największy przyrost wykazują: Warszawa — 5.252, Lwów — 3.986, Łódź — 2.548, Wilno — 1.636 i Kraków 1.615.

Adresy uczniów na legitymacjach szkolnych. Kuratoria szkolne poleciły dyrekcjom szkół średnich i zawodowych, by przy wystawianiu uczniom legitymacji był uwidaczniany na nich dokładny adres ucznia. W nowych drukach legitymacji szkolnych wprowadzono w tym celu specjalną rubrykę by umożliwić kontrolę władzom kolejowym, administracyjnym i t. p. przy posługiwaniu się dowodem szkolnym.

Opieka nad dziećmi samotnie emigrującymi. Syndykat Emigracyjny w dalszym ciągu rozszerza akcję opieki nad emigrantami. Ostatnio w porozumieniu z Polskim Biurem Międzynarodowej Pomocy Emigrantom, została unormowana sprawa opieki nad dziećmi wzywanyymi przez rodziców lub krewnych, którzy na wychodźstwie o tyle poprawili swój byt, że mogą sprowadzić własne rodziny.

Często dzieci te podróżują samotnie. Obecnie poza normalną opieką ze strony Syndykatu Emigracyjnego, roztoczy ją również nad nimi Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom, bądź to przydzielając do transportu specjalną konwojentkę (przy większych transportach), bądź też zawiadamiając swoje placówki zagraniczne o przyjeździe dzieci. System ten zapewni całkowite bezpieczeństwo w podróży nieletnim.

Kazimierz Wierzyński laureatem państwowej nagrody literackiej. Nagrodę literacką ministra wyznał religijnych i oświecenia publicznego za rok 1936 w kwocie 5.000 zł. otrzymał jednomyślnie Kazimierz Wierzyński za całokształt działalności literackiej ze szczególnym uwzględ-

nieniem jego dzieł ostatnich, a więc „Lauru olimpijskiego” i „Wolności tragicznej”. — Kontrkandydatami byli Karol Irzykowski i Artur Górski.

ZE ŚWIATA.

Sytuacja polityczna w Europie uległa pewnemu odprężeniu. Wpłynęło na to niewątpliwie stanowisko Anglii, która całkiem wyraźnie zaznaczyła przez usta min. Edena, iż każdy atak na granice Francji i Belgii wywoła natychmiastową reakcję czynną Anglii. Berlin zrozumiał to dokładnie i na razie przeczaił się. By całkowicie pokrzyżować plany niemieckie, postarała się Anglia o odciążenie Włoch od Niemiec, a przez to pozbawienie ich sprzymierzeńca. Rokowania włosko-angielskie co do interesów tych państw na Morzu Śródziemnym doprowadziły do porozumienia, a widomym znakiem odprężenia włosko-angielskiego stało się przekształcenie poselstw angielskiego i francuskiego w Adis Abebie na konsulaty. Podobne stanowisko zajęła Belgia. Mussolini dotychczas przemawiał ostro, nie wspominając o tendencjach pokojowych, ostatnio jednak (19. XII. 1936.) stwierdził dość nieoczekiwanie, że Włochy pragną pokoju, który jest im potrzebny do zagospodarowania kraju.

Anglia chce wykorzystać odprężenie sytuacji tak dla dobrojenia swej floty morskiej i powietrznej jak również do wzmocnienia Ligi Narodów. Chodzi jej o wciągnięcie do współpracy na rzecz pokoju jak największej ilości państw, chociażby mniejszych, by przeciwstawić tak zebraną siłę naporowi państw prących ustawicznie do wojny. Na tym punkcie polityka angielska pokrywa się w całej pełni z dążeniami Polski. Polityka ta zmierza więc ku niedopuszczeniu do tworzenia się podziału państw na wrogie obozy, gdyż taki stan rzeczy musiałby doprowadzić nieuchronnie do wojny, czego ogół państw sobie nie życzy. Ponieważ jednak jedni chcą wojny a drudzy chcieliby jej uniknąć, więc wszyscy się na gwałt dozbierają.

W Hiszpanii pięćdziesiąty piąty dzień upłynął od czasu rozpoczęcia oblężenia Madrytu. Mordercza walka bratobójcza nie ustała nawet

podczas świąt. Idea „pokój ludziom dobrej woli” nie znalazła odzwierciedlenia w twardej sercach. I nie można się temu dziwić, gdyż po obu stronach walczą właściwie nie Hiszpanie lecz Niemcy - hitlerowcy i Rosjanie - komuniści. Obie potęgi zwalczają się wzajemnie, a zapłaci za to biedna Hiszpania. Włosi powoli ostygną w swym zapale, gdyż Anglia nie chce dopuścić do żadnych zmian w posiadłościach na morzu Śródziemnym. Jakie koncesje uzyskał Niemcy lub Sowiety na razie nie jest to wiadomem. Faktem jest, że obie strony pragną osiągnąć wpływy, by móc uzyskać oparcie dla swych flot morskich w basenie Morza Śródziemnego.

Chiny przeżyły tygodniową rewolucję bez rozlewu krwi: Dowódca wojsk operujących przeciw komunistom Chińskim Czang-Sue-Liang uwięził naczelnego wodza armii chińskiej Czang-Kai-Szeka. Po długich pertraktacjach, w których główną rolę odegrała żona aresztowanego wodza oraz wpływy angielsko-amerykańskie, udało się go nie tylko uwolnić, ale buntowniczy generał Czang-Sue-Liang sam wyraził skrucę i pozwolił się zawieźć samolotem do Nankinu, by wymierzono mu karę. Kara ta jednak ze względu na wyrażoną skrucę nie będzie z pewnością duża. Krążą pogłoski, że ma on wyjechać na pewien czas do Europy, a wojsko jego rozdzielone i przydzielane do innych grup wiernych Czang-Kai-Szekowi.

Przemówienie wigilijne Ojca św. W wigilię Bożego Narodzenia Ojciec św. Pius XI wygłosił przed mikrofonem przemówienie, które było transmitowane przez szereg rozgłośni w całym świecie, między innymi i przez polskie Radio. Tym razem Papież, który jak wiadomo, od kilku tygodni jest chory, przemawiał leżąc w łóżku.

Po podziękowaniu za życzenia złożone przez kardynała dziekana, wskazał Ojciec św. na liczne ciężkie doświadczenia, jakie ostatnie czasy sprowadziły na cywilizowaną społeczność ludzką i na kościoł.

Ponowiwszy raz jeszcze gorące pragnienie pokoju, udzielił wiernym błogosławieństwa apostołskiego.

* * *

do Przemysłowa co Cyrkularze wozil.
1809 Kwiecień.
 19. Dałem Kontrakt Żydowi na Pakt Krow rachując os całkowitych po zr. 16 a Trzy Krowy Jałowe rachuje się za dwie całkowite. Dał mi zadatku zp. 100. Zaczyna się wydoy od 1-go maja. W ogrodzie sztupfery topolowe posadzone (i t. d.) Z poczty procz Gazet niemasz nic.
 20. Posadzili Topolki przed Bramą y drewutnią. Wierzbę rozmarynową (i t. d.) Wysłałem kalcze na poprawkę (i t. d.) do Krystynopola. Byli Chrabstwo na Kollacyi Wyprawiłem Francuza do ponikwy. Pisałem do P. Uruskiego do Jurkowic.
 21. Pierwszy siew jęczmienia pod Cegelnią posiano Kor: 22 g 16. Brat moy Jozef przyjechał.
 22. Dałem powtornie Jozefowi Stolarzowi in vim przyszłej roboty zp. 16. Posiano Zyta Jar. K. 6. pod Cegelnią. Dałem Mularzowi zr. 16. za dni 4 koło chałupy kucharza.
 23. niedziela. Odebrałem z pocztą

list od J. D. Był P. Rupniewski na obiedzie P. P. Siekierzynscy. Była Gromada z pokłonem. Dałem iey kwit na 6. g. wotki. Przyszedł nakaz Liwerunku owsa.
 24. Miałem list od Prezesa. Mikołaj przyjechał przywiozł list od P. Batowski przywiozł (różne szczepy i kwiaty) Barytkę wina czerwonego o Kwartach 19. Zaczęli robic koło mostu. przypisałem się w liscie Brata J. do Brata A:
 25. Brat Juzef odjechał. Powrociła podwoda z Ponikwy. Przyszły (listy od A., Lamberta, Lambertowej i Stasia.) Beczka piwa. Pozyczyłem memu Bratu Me do Gonzague V. 2. Memoires de Gibbon V. 2 Lolme V. 2. Matki rywalki T. 3. y Marmontela powieści T. 3.
 26. Zaczęli murować Arborete (... listy i sprawy gospodarcze.)
 27. Przedałem pierwszy raz cegły 1000 a z 54. do Waręza. Zadatku dał z 8 ma brać swemi furami. Hr. Siekierzynska była u nas nocowała. Kosztus znowu ma febrę drugi paroxym.
 28. Przedałem Cegły 5000 a zr 17.

Szłamie Beer. Wziąłem zadatku zr. 15. Prezesowi postalem furę siana drugą.

29. (Sprawy gospodarcze i korespondencja.)

30. niedziela Michał powrocił z Kulickowa wziął podwodę iedne pod przenice z którą woły ustały — Przyszedł list od P. Dłuskiego.

Dzis się konczy 24-ty rok pozycia mego z Kochaną Zoną moją. Jakąz wdzięczność winienem Bogu za tak wielkie dobrodzieystwo kiedy mi wyznać przychodzi zem tak szczęśliwego pozycia w zyciu moim nie widział iakim mię Bog obdarzył. Oby Dzieci moje y ci wszyscy których kocham podobnego szczęścia doznać mogli.

May.

1. Poniedziałek. Ogurkow 10. duzych w Jnspekcie.

2. Kupiłem dwa rądelki od Kotlarza z Bełza, Pierwszy raz iedlismy szparagi.

3. Dał mi Mlicarz Złt. Pol: 140. (i t. d.... listy.) Kazałem paktarzowi pożyczyc Beczkę soli.

4. Pisałem do Kanonika - był Komisarz Oczesalski ofiarowałem konia do Pułku Xcia Ferdynanda.

5. (Listy.)

6. Był Hrabia z Zabcza. Dzien piękny ale były grzmoty y deszcz.
 7. niedziela Malarzowi in vim roboty zr. 1. (i t. d.) Z Poczty były listy od B. A. od J. D. nowiny o wkroczeniu Polakow do Gallicyi.

8. Pisałem przez furmana ktoren powiozł Modrzeje do Ponikwy do Brata do Stasia postalem Stasiowej 10 Ryns. y kamizelkę.

9. Był komissarz Cyrk Firmann z Jindzinierem Szyszkiwiczem. Umowili się ze mną o cegłę 15/m ktore zydom przedałem y o pozyczenie 10. Korcy wapna. Byli Chrabstwo na Kollacyi. Posiali owsa kor. 17. g. 16.

10. Pozyczyłem Cesarskim Wapna K. 10 — pierwszy raz słyszałem Słowika — Przewozili wapno z pieca do Dołu. Pozyczyłem Mamce Kostusiowej zp. 25. (listy.)

11. Bylismy w Bełzie w Kościele Był P. Rupniewski. Byłem w Cegelnii.

APEL NOWOROCZNY

Gdy wiatr ze śniegiem w Sylwestrowej nocy
Uderzy w szyby twej izby ogrzanej,
Pomyśl, czy w akcji Zimowej Pomocy
Wziąłeś już udział sercem nakazany.
I nie zaciskaj grosza skurczem pięści,
Witając pierwszą dobę noworoczną,
Wszystkim się bowiem Nowy Rok poszczęści,
Jeśli go dobrym uczynkiem rozpoczną.

Henryk Zbierzchowski.

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA (Obniżenie reszty ceny działek z parcelacji prywatnej)

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało dnia 31. X. 1936. Nr F. XII. 1/3310/36 następujące wyjaśnienie w sprawie terminu składania podań o obniżenie reszty ceny kupna działek z parcelacji prywatnej:

Stosownie do art. 54 ust. 3 i art. 53 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. z 1936 r. Nr 5. poz. 59) wnioski o obniżenie długu z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości mogą być wnoszone do urzędów rozjemczych w ciągu czterech lat od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia. Termin zatem składania tych wniosków upływa z dniem 27. października 1937 r. W związku z tym Ministerstwo poleca, aby Urzędy Wojewódzkie i Starostwa przy każdej sposobności informowały nabywców działek z parcelacji nieruchomości ziemskich o tym terminie i przestrzegali przed skutkiem zaniedbania wniesienia we właściwym czasie do urzędu rozjemczego podania o obniżenie reszty ceny. Odnosi się to tak do nabyw-

ców, którzy uzyskali już tytuł własności, jak i do nabywców, na których prawa własności jeszcze nie przeniesiono. Należy atoli mieć na uwadze, że prawo do obniżki reszty ceny służy tylko tym nabywcom (i ich następcom prawnym), którzy zawarli ze sprzedawcą umowę, ustalającą ceny, w okresie od dnia 28 kwietnia 1924 r. do dnia 1 lipca 1932 r. Ministerstwo zaznacza przy tym, że wobec ust. 7 art. 54 powołanego rozporządzenia nie jest potrzebne zwracanie się nabywcy działek do urzędów rozjemczych o obniżenie reszty ceny, jeżeli Urząd Wojewódzki wystąpił już do Sądu lub wystąpi w wymienionym terminie do dnia 27. X. 1937 r. o przeniesienie nabywcom prawa własności w myśl ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w posiadanie nabywców w drodze parcelacji nieruchomości ziemskich, a w toku postępowania sądowego zgłoszony będzie wniosek o obniżenie reszty ceny.

Wyjaśnienia i porady w tych sprawach udziela Powiatowa Delegatura przy Wydziale powiatowym w Sokalu.

Obwieszczenie o licytacji.

Podaję do ogólnej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1937 r. o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Piłsudskiego 19 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 1 kanapa, 2) 2 foteliki, 3) 4 stoliki do kart, 4) 2 stoły dębowe polit., 5) 1 szafka dębowa polit., 6) 3 stoliki dębowe, 7) 6 fotelków giętych, 8) 14 krzesel, 9) 2 wieszadła, 10) 5 stor, 11) 1 radioaparat, 12) pafefon, 13) 1 ampla, 14) 3 ramienniki ściennie, 15) 1 umywalka, 16) 5 popielniczek, 17) 2 ceraty na stół, 18) 3 spluwaczki, 19) 5 rączek na gazety.

Wykazane przedmioty można oglądać dnia 22 stycznia 1937 od godz. 17-tej do godz. 19-tej w lokalu wyżej oznaczonym.

WŁ. JAROSZYŃSKI

likwidator b. Kasyna Powszechnego w Sokalu.

KRONIKA

Straże Pożarne dla biennych dzieci na „Gwiazdkę”. Z inicjatywy Powiatowego Oddziału Związku Straży Pożarnych R. P. w Sokalu ochotnicze Straże Pożarne postanowiły urządzić „gwiazdkę” dla najuboższej dziatwy na terenie swych osiedli.

Jak nas informują, gwiazdka ta jest urządzana niemal przez wszystkie strażne Pożarne, a społeczeństwo odnosi się do tej pożytecznej akcji z godną pochwałą sympatią.

Dotychczas odbyła się taka gwiazdka połączona z rozdawnictwem podarków w Sokalu w dniu wigilii, gdzie Prezes Ochotn. Straży Poż. P. burmistrz Dr. Proń obdarował 25 dzieci, a orkiestra strażacka odegrała b. udatnie szeręgi koled.

Zabawa reprezentacyjna L. O. P. P. Obwód L. O. P. P. w Sokalu zawiadamia, że w dniu 5. stycznia 1937 r. urządza reprezentacyjną zabawę karnawałową. Osoby, które skutkiem przeoczenia, zaproszeń dotychczas nie otrzymały, zechcą zgłosić się po nie u W. P. Dr. Wójcikiewicza, Przewodniczącego Sekcji (Starostwo).

Na pomoc zimową bezrobotnym. P. Roman Żurowski właściciel Leszczkowa i Zakł. Przem. w Leszczkowie zamiast życzeń świątecznych złożył na pomoc zimową dla bezrobotnych 50 zł.

„Jazz Strażacki.” Ochotnicza Straż Pożarna Oddział w Sokalu, zorganizowała zespół jazzowy, w którego skład wchodzi bardzo dobre siły i który jest zaopatrzony w najnowsze przeboje taneczne. Ma to dla naszego miasta znaczenie, gdyż daje się silnie odczuwać brak dobrze zorganizowanej i nowoczesnej orkiestry jazzowej.

Choroby zakaźne od 15 — 31. XII. 1936 r.: Płonica 4 zachorowań, błonica 4, dur brzuszny 1, gruźlica 2 zach., 2 zgony, ksztusiec 1 zachor., jaglica 1, odra 16.

Pokąsanie przez psa podejrzanego o wściekliwość: 1 w Steniatynie.

OSOBISTE. P. Marian Wiszniewski, referendarz tut. Starostwa awansował do VII. grupy uposaż. służb.

Uroczystość w Komarowie. Dzień 20 grudnia 1936 długo utkwi w pamięci mieszkańców Komarowa, albowiem w dniu tym obchodzono podwójną uroczystość: w Kole Go-

spodyń Wiejskich zakończenie kursu gotowania i pieczenia, a w Kółku Rolniczym otwarciem sklepu Kółka Rolniczego.

Na te uroczystości przybyli: ksiądz proboszcz z Tartakowa, P. Kuczyńska z Wolicy opiekunka Koła, oraz delegaci Wydziału pow. OTR-u. W treściwych słowach przemówił przedstawiciel Wydziału, wyrażając słowa uznania dla uczestniczek kursu i założycieli Kółka rolniczego oraz zachęcając do dalszej owocnej pracy na niwie społeczno-rolniczej, dziękując opiekunce za serdeczne zajęcie się kursem, kierownicze kursu P. Hrypce za umiejętne prowadzenie kursu. Piękne przemówienie wygłosił ks. proboszcz, kładąc nacisk na oświatę i pracę społeczną, wzywając obecnych do jedności i wyęczenia sił w pracy dla dobra ogółu bliźnich. Sołtys Sapieha złożył na ręce Delegata Wydziału podziękowanie P. Staroście Kostołowskiemu za gorliwe popieranie spraw rolniczych i opiekę. Poza tym podziękował opiekunce P. Kuczyńskiej za pomoc w zorganizowaniu kursu i wszystkim delegatom za przybycie.

Zakończenie kursu Przodowników P. R. I-go stopnia sprawności rolniczej w Sokalu. W dniach od 15 do 19 grudnia 1936 r. odbył się w świetlicy Związku Strzeleckiego w Sokalu 5-cio dniowy kurs P. R. dla Przodowników (czek) I-go stopnia. Kurs ten zorganizowany został przez Powiatowy Komitet dla spraw młodzieżowych i przy pomocy Wydziału powiatowego.

W kursie brało udział 14-przodowniczek i 22 przodowników z 18 miejscowości powiatu. Prelegentami na kursie byli delegaci Powiatowego Komitetu do spraw młodzieżowych oraz Delegat Stacji Ochrony Roślin we Lwowie. Na zakończenie przybył Inspektor P. R. Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Horczak, wygłaszając dłuższe przemówienie do Przodowników i zwracając uwagę na rolę, jaką mają odegrać w swej pracy na wsi. P. Starosta zaszczycił Swą obecnością zakończenie kursu, przemawiając nie do obecnych, wzywając do wytrwałej pracy i kładąc nacisk na zadanie, jakie mają do wykonania przodowniczki i przodownicy na terenie wsi. Imieniem kursistów złożyli podziękowanie przodowniczka Tekla Kowalczyk z Tartakowa i Zakorczmenny Franciszek z Ostrowa.

Doniosła uroczystość w Sokalu. W dniu 27 grudnia 1936 r. odbyła się w Sokalu uroczystość z okazji poświęcenia Statuy Matki Boskiej, umieszczonej na nowo nazwanej ulicy z okazji jubileuszu Kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Po sumie wyruszyła z Kościoła parafialnego rz. kat. procesja, której przy cerkwi wyszła naprzeciw procesja gr. kat. z liczną rzeszą parafian.

Po poświęceniu — wstąpił na przygotowaną mównicę Burmistrz miasta P. Dr. Proń i w nader podniosłych słowach przemówił do obecnych a zarazem ogłosił uchwałę Rady miejskiej postanawiającej dla uczczenia jubileuszu Kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego nazwać ulicę Jego nazwiskiem i ufundowania poświęconej właśnie statuy.

Po przemówieniu Księża Proboszczów obu obrządków i odśpiewaniu pieśni, procesje powróciły do swych Świątyń.

Sekcja imprez i obchodów, Komitetu Porozumiewawczego w Sokalu na posiedzeniu odbytym dnia 12 grudnia 1936 r. pod przewodnictwem Prezesa Komitetu P. D-ra Horodyskiego, w obecności zaproszonych delegatów polskich stowarzyszeń i organizacji ustaliła na okres karnawału następujące terminy zabaw: 5. I. br. dla L. O. P. P., 9. bm. dla Zw. Pracy Ob. Kobiet, 16. bm. dla Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów, 30. bm. dla Czytelni Mieszczańskiej i Gwiazdy, 5 lutego dla P. W. i W. F., 6 lutego dla Rodziny Urzędniczej, Rodziny Policyjnej i T. O. M. Ponadto uchwalono na wniosek P. Starosty Kostołowskiego urządzić dnia 23 bm. wspólny optatek wszystkich organizacji i stowarzyszeń.

Policja na gwiazdkę dla bezrobotnych. Zbiórka urządzona w powiecie przez Policję Państw. na Gwiazdkę dla bezrobotnych przyniosła w gotówce zł. 922.41 gr. w naturze 2.692 klg. zboża i ziemniaków. W zbiorce skutecznie pomagało miejscowe społeczeństwo. Komitet Pomocy Zimowej najprawdopodobniej przeznaczy te wydatne ofiary na dożywianie dzieci w szkołach. Podnosimy z pełnym uznaniem, że Pol. Państw. sama opodatkowała się na powyższy cel od 1 zł. wwyż stosownie do poborów służb.

Urzednicy skarbowi na F. O. N. Zespół urzędników skarbowych w Sokalu, zamiast pożegnania b. Nacz. tut. Urzędu Skarb. p. Mr. Dzieduszycki, złożył na F. O. N. kwotę zł. 40.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT”. Dnia 2 i 3. bm. wzruszający dramat zyciowy „ZAPOMNIANY CZŁOWIEK” gra znany artysta Wallace Beery.

Dnia 6 i 7. bm. przepiękna komedia muzyczna „DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU” z Martą Eggert.

Dnia 9 i 10. bm. romans filmowy „NIE ODCHODŹ ODEMNIEM” gra niezrównana Elżbieta Bergner.

Z ostatniej chwili.

Lwów. Dnia 31 grudnia 1936 r. odbył się we Lwowie pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie samolotowej koło Rawy Ruskiej hr. Łosia. Zmarły pochowany został na cmentarzu Obrońców Lwowa. Między innymi wieńcami znajdował się wieńiec od Polskiej Linii Lotniczej „Lot”.

Białostok. W województwie białostockim utworzona została specjalna komisja, która ma zająć się wyszukaniem pracy dla bezrobotnych z wyższym wykształceniem.

Gdańk. Nowomianowany komisarz generalny Rzplitej p. Chodecki złożył wizytę prezesowi Senatu

gdańskiego Greiserowi. Rokowania polsko-gdańskie zostały przerwane a wznowione będą 5 stycznia 1937 r.

Francja. Prez. Rep. Lebrun przyjął u siebie z okazji Nowego Roku akredytowanych przedstawicieli państw zagranicznych. Po złożeniu życzeń zachęcał zebranych do współpracy nad utrwaleniem pokoju światowego, którego wyrazem byłoby wzięcie udziału w międzynarodowej wystawie w Paryżu.

Japonia. Prasa japońska donosi, że Czang-Sue-Liang skazany został na 10 lat więzienia. Pogłoski są, że kara ulegnie amnestii